

Nadchodzi ósma plaga – brak pracy

Urzędy pracy przeżywają w styczniu obłężenie. Ci, którzy chcą uzyskać status bezrobotnego, muszą stać w długich kolejkach albo odchodzą z kwitkiem. Ekonomiści spodziewają się, że stopa bezrobocia przekroczy 13 procent

Janusz K. Kowalski
janusz.kowalski4@infor.pl

Z dnia na dzień przybywa bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy. – W styczniu ich liczba może się zwiększyć o około 140 tysięcy, do ponad 2,1 mln – mówi Karolina Sędzimir, ekspert rynku pracy, ekonomista w PKO BP.

Mieć ubezpieczenie

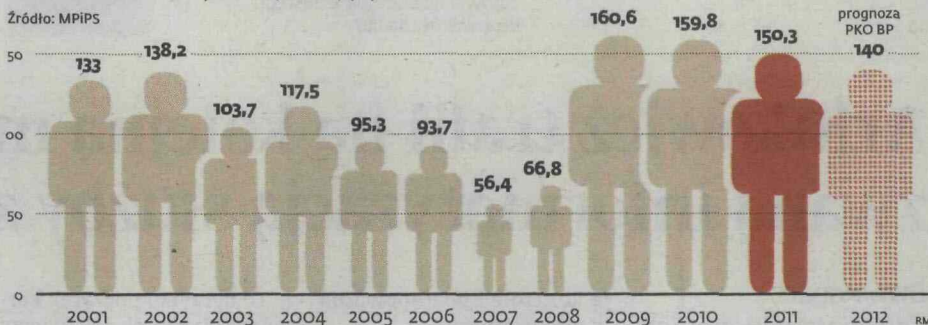
Jeśli sprawdzi się ta prognoza, wtedy wzrost liczby bezrobotnych będzie ponaddwukrotnie większy niż w grudniu. – Tak duży wzrost bezrobocia w styczniu nie jest przypadkowy – mówi prof. Zenon Wiśniewski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Gwałtownie przybywa zarejestrowanych osób bez zajęcia, ponieważ na ogół właśnie w grudniu kończą się umowy na czas określony, z których część nie jest odnawiana – wyjaśnia profesor. Dodaje, że ponadto kończą się prace sezonowe w budownictwie i na przykład w handlu – związane ze sprzedażą świąteczną. – Ci, którzy je wykonywali, często rejestrują się w urzędach pracy między innymi dlatego, aby uzyskać ubezpieczenie zdrowotne – ocenia prof. Wiśniewski. Zastrzega jednak, że w tym roku pogoda sprzyjała pracom budowlanym.

Dlatego zwolnień w tej branży jest mniej niż przed rokiem, co nieznacznie ogranicza wzrost bezrobocia. Nie zmienia to jednak faktu, że wiele urzędów pracy przeżywa obłężenie. – W tym mie-

Stopa bezrobocia w styczniu (proc.)



Liczba osób bezrobotnych w styczniu (tys.)



siącu mamy takie dni, że ci, którzy chcą się zarejestrować, muszą czekać w długich kolejkach, bo takich klientów jest bardzo wielu. Czasem muszą przychodzić następnego dnia, ponieważ nie je-

W grudniu kończą się umowy na czas określony i ludzie ruszają po zasiłek

steśmy w stanie wszystkich obsłużyć – przyznaje Jerzy Bartnicki, dyrektor PUP w Kwidzynie.

Podobny problem jest m.in. w PUP w Puławach. – Pracujemy pełną parą, ale nie za-

wsze rejestrujemy wszystkich zainteresowanych. Bywa tak sporadycznie, ale wtedy umawiamy się z daną osobą na następny dzień na określoną godzinę – mówi Krzysztof Gumieniak, dyrektor urzędu.

Podobne rozwiązanie stosuje PUP w Bielsku-Białej, gdzie też zgłasza się dużo osób bez zajęcia. – W tym miesiącu zarejestrowaliśmy 319 bezrobotnych – mówi Leszek Stokłosa, dyrektor urzędu.

Pod tym względem lepiej jest w Gorzowie Wielkopolskim. – Rejestrujemy wszystkich, którzy się do nas zgłoszą, ale jest ich dużo. W rezultacie mamy już o ponad tysiąc więcej zarejestrowanych bezrobotnych niż w grudniu – mówi Ryszard Rzemieniecki, dyrektor PUP w Gorzowie Wielkopolskim.

Z kolei w PUP Łódź-Wschód, obejmującym kilka podmiejskich gmin, zarejestrowało się w styczniu już 400 osób. – Część z nich straciła pracę w wyniku zwolnień grupowych i zakończenia prac sezonowych. Ale są i tacy, którzy rejestrują się tylko po to, aby uzyskać ubezpieczenie zdrowotne – mówi Krzysztof Błaszczyk, dyrektor urzędu. To jednak nie wszystkie powody. – Zdarza się, że niektórzy rejestrują się tylko po to, aby dzięki temu uzyskać odpowiednie zaświadczenie, które umożliwi im uzyskanie wsparcia z opieki społecznej – uważa Bartnicki.

W lutym będzie gorzej

Ekspertcy są zgodni, że pogorszenie sytuacji na rynku pracy nie skończy się w styczniu.



Kto może liczyć na zasiłek w razie utraty zatrudnienia i środków do życia

PATRYCJA ZAWIRSKA

partner w Raczkowskiej i Wspólnicy, radca prawny

Bezrobotnym może zostać osoba w wieku 18 – 60 lat (kobiety) lub do 65 lat (mężczyźni), która nie pracuje i nie uczy się, a jest zdolna i gotowa do pracy. Tego statusu nie uzyska się m.in. w razie posiadania prawa do emerytury lub renty, pobierania zasiłku na podstawie przepisów o pomocy społecznej lub uzyskiwania miesięcznego przychodu przekraczającego połowę

minimalnego wynagrodzenia. Żeby być uznanym za bezrobotnego, trzeba zarejestrować się we właściwym dla miejsca zameldowania powiatowym urzędzie pracy. Ale sama rejestracja nie gwarantuje zasiłku. Dodatkowy wymóg jest taki, by w okresie 18 miesięcy ją poprzedzających przez nie mniej niż 365 dni pracować za przynajmniej minimalną pensję.

Podobnie jak w latach poprzednich najtrudniej będzie w lutym. – Wtedy stopa bezrobocia może skoczyć do 13,5 proc., czyli najwyższego poziomu, jaki w tym roku możemy osiągnąć – uważa Sędzimir.

Wtedy liczba bezrobotnych będzie aż o około 180 tysięcy większa niż pod koniec ubiegłego roku. Jednak – mimo to – nie powinno już być kolejek do rejestracji w urzędach pracy. Ich pracownicy będą bowiem mieli do obsłużenia znacznie mniej osób, bo w lutym armia bezrobotnych zwiększy się o około 40 tys.

Potem bezrobocie powinno się zmniejszać, ponieważ zaczną się pojawiać prace sezonowe w budownictwie i rolnictwie. W całym jednak roku sytuacja będzie gorsza

niż w 2011 r. – W grudniu stopa bezrobocia może wynieść 12,9 proc. Jeśli tak się stanie, będzie o 0,4 pkt proc. wyższa niż przed rokiem – twierdzi Sędzimir.

Jeszcze większą pesymistką jest Urszula Kryńska, ekonomista banku Millennium. Według jej prognoz w końcu tego roku stopa bezrobocia osiągnie poziom 13,3 proc. To aż o 1 pkt proc. więcej, niż przewiduje rząd w projekcie ustawy budżetowej na ten rok.

Niezależnie jednak od tego, kto z nich ma rację, sytuacja na rynku pracy i tak będzie skrajnie trudna. Nowych etatów będzie bardzo mało, bo – na co wskazują prognozy makroekonomiczne – wyraźnie osłabnie koniunktura gospodarcza.